

No 32.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Sergiusza M.
Wt. św. Macieja Ap.
Śr. św. Zygryda B. W.
Czw. św. Aleksandra B.M.
Piąt. św. Leandra B. W.
Sob. św. Romana Op.
Niedz. św. Albina B. W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 04
Zachód słońca: godz. 5 m. 25
Dług. dnia: godz. 10 m. 21

Gona prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50
Odnośzenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd 46 S.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 24 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke,
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prespektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

TEATR WIELKI. W Sobotę 29 lutego 1908 r.

Jedno składane widowisko operetkowe z dekoracjami, kostyumami i charakterystyką, z programem następującym:

„Wesoła Wdówka“ akt 1 i 2. | „Druoiarz“ akt ostatni | „Czar Walca“ akt 2. | „Huśtawki“ wstawka operetk.

wykonają wyłącznie **Wiktorya Kawecka i Józef Redo,**

których przybycie jest zapewnione i nieodwołalne — z udziałem prima baleryny i 1-go baletnika Warsz. Teatr. Rządowych

p. WILÓWNY i KOGLA.

Orkiestra pod batutą dyr. operet. Warsz. p. **ELSZYKA.** Bilety od 40 kop. do 3,60 są do nabycia w składzie muzycznych instrumentów, Szredera, Piotrkowska 81. 28-3-1

ALEKSANDER ABRAMSON

adm. adwokata przyściągłego

CEGIELNIANA 31

prowadzi cywilne i karne sprawy w Piotrkowie w Sądzie Okręgowym i w Sądach pokoja. Przyjmuje do 10 r. i od 4-8. 257-3-1

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste siódme.

(Dokończenie).

Podczas wczorajszej dyskusji w Dumie państwowej nad wnioskiem w sprawie zapomóg dla ofiar rewolucji, po mowie wiceministra Makarowa, przyjętej przez część Dumy oklaskami, zabrał głos duchowny Roznatowski, przemawiając krótko za wnioskiem.

W dyskusji ożywionej zabierało głos wielu posłów. Poseł Pokrowskij II-gi zażądał amnestyi powszechnej, poczem zakwestyonował moralność Dumy.

Przewodniczący przerywa: proszę nie zastanawiać się nad tem, na jakiej wysokości moralnej znajduje się Duma. W tym kierunku nie pozwolę tu mówić.

Pokrowskij II kończy: Chciałbym, aby z tej trybuny zażądano zniesienia kary śmierci (oklaski na lewicy). Ale dla was jest rzecz śmieszna mówić o powszechnej amnestyi i o zniesieniu kary śmierci. Przecież wy wolicie mówić o zabezpieczeniu bytu tylko grupy waszych obrońców. Niech w kraju panuje anarchia i terror, bylebyście wy spali spokojnie w waszych pałacach i ciepłej pościeli (hałas).

Gucznow oświadcza, iż frakcja październikowców szczerze sympatyzuje z ideą zabezpieczenia ludzi, którzy ucierpieli na swoich stanowiskach na skutek działań rewolucyjnych.

Nie należy zapominać, że obecnie bohaterstwo przeniosło się do innego obozu, i teraz policyanci, gubernatorowie, ministrowie, którzy w ciągu całego szeregu lat stoją na swych stanowiskach, mężnie nadstawiają pierś, życie własne i szczęście swoich bliskich, ci wszyscy ludzie stali się obecnie bohaterami. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Roznatowski mówi, że przy nadzwyczajnych środkach walki rządu z rewolucją za jednego winnego tysiące podejrzanych dręczą w więzieniach. Dlatego wypada wyrazić nadzieję, że i rząd znajdzie siłę moralną do stania na gruncie prawa i zyczenia, aby netylko przedstawiciele wyższego rządu, ale także władze miejscowe wiedziały, że ma triumfować prawo, nie samowola.

Szingarew. Opozycja, zgadzając się z zasadą, mogłaby poprzeć umotywowanie Meyendorfa, ale nie Gucznowa. Droga jest jedna, ale nie ta, na którą żywa Gucznow, lecz droga prawa.

Krupieuskij. Bomby zabiły ideę, której broni lewica.

Rozanow przeciw projektowi.

Nowicki II za projektem.

Bobrinskij I. Ruch wolnościowy już dosyć krzyków wznosił na emmentarzach, więc teraz Duma nie postawi krzyża na projekcie.

Hr. Uwarow, nie byłby przeciwny amnestyi dla tych, których ręce nie zbroczyły się krwią bratnią i nie byłby przeciwny zniesieniu kary śmierci, gdyby był pewny, że skazani do robót ciężkich zamiast na śmierć nie będą przy pomocy towarzyszy uwolnieni od kary i że nie uciekną za granicę.

Timoszkia. Dlaczego to lewica w pierwszej i drugiej Dumie nie pomogła rodzinom zabitych i ranionych na wojnie, a teraz robi prawicy zarzut z tego, że ona tego nie zrobiła?

Duchowny Maszkiewicz. Związek narodu rosyjskiego pierwszy wykrył, że nasza rewolucja nie jest rosyjska. Wiecie, kto urządził pogromy...

Prezes. Ojczy, nie odkrywajcie tych tajemnic. (Śmiech).

Roman Dmowski. Koło polskie nie może występować przeciw udzielaniu zapomóg ze skarbu państwa oficerom teroru. Dla przedstawicieli Koła polskiego nie potrzeba długich mów, gdyż oni zawsze byli i będą przeciwnikami aktów gwałtu. W Królestwie Polskiem ruch rewolucyjny, zamiast się na anarchistyczny, przestał być aktualnym. Obecnie Królestwo Polskie cierpi skutkiem zwykłego ordynarnego rozboju, który z ruchem rewolucyjnym posiada pokrewieństwo tylko genezyczne. Ale w Królestwie Polskiem źródłem anarchii jest system rządzenia. Nie można spodziewać się porządku w kraju, gdzie władze są

nieprzyjaciółmi społeczeństwa, prowadzą wojnę z pracą pokojową, tym jedynym wrogiem przestępstwa. Przedstawiciele Koła polskiego byłiby bardzo szczęśliwi, gdyby wniesiony projekt prawa był pierwszym krokiem do ustania wszelkiego gwałtu, wszelkiej samowoli. Dopóki rozpoznawany projekt prawa, z powodu jego braków technicznych, będzie tylko ideą, a do opracowywania idei parlamenty komisji nie wybierają, dopóki rząd lub grupa członków Dumy, która go wniosła, nie opracują z tej idei projektu prawa, Koło polskie będzie przeciw wyborowi komisji.

Kosorotow przeciw projektowi, jako jednostronnemu.

Sazanowicz za projektem, polemizuje z Meyendorffem i Szingarewem.

Szurhanow przeciw projektowi.

Zawisza w imieniu Polaków z Litwy wnosi formułę, potępiającą terror, żądającą odesłania projektu do komisji do wszechstronnego opracowania. Mówca wyraża nadzieję, że przyszłe prawo będzie nie przedłużeniem systemu gwałtu, lecz pierwszym krokiem życia konstytucyjnego, prawnego, zapewniającego równość wszystkich wobec prawa.

Stepanow wnosi formułę kadetów, odrzucającą projekt prawa i wyrażającą potępienie teroru bez względu na to, z kądby on pochodził.

Petrow III wnosi formułę grupy pracy.

Dyskusya zamknięta.

W celu przygotowania formuły do głosowania, zarządzone przerwę 15 minut.

Po przerwie rozpoczęto głosowanie.

Formułę socjalistów odrzucono większością wszystkich przeciw socjalistom i grupie pracy.

Formułę grupy pracy odrzucono tą samą większością.

Formułę kadetów poparł mahometanie; odrzucono ją większością wszystkich przeciw kadetom i mahometanom.

Prawica cofnęła swoją formułę i poparła formułę Bobrińskiego.

Formułę Koła polskiego i Litwy odrzucono większością wszystkich przeciw Kołu polskiemu koronnemu i Litwy.

Październikowcy cofnęli swoją formułę.

W większością prawicy i centrum przyjęto następującą formułę Bobrińskiego: „Duma państwowa, wyrażając uczucia ciężkiego żalu i głębokie-

go oburzenia z powodu aktów terrorystycznych w ciągu szeregu lat, przeszkadzających rozwojowi kraju i wnoszących bunt i krew do życia rosyjskiego — przesyła projekt prawa do komisji nietykliwości osoby”.

O godzinie 12-ej m. 14 w nocy posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w dn. 25-ym b. m.

Z prasy rosyjskiej.

Wobec tego, że cała niemal prasa rosyjska z wyjątkową jednogłównością wskazywała na Niemcy, jako na *spiritus movens* obecnego nasfroju w Turcyi względem Rosyi, a zarazem inspiratora planów austriackich, Niemcy postarały się o osłabienie tego nasfroju, przyczem uprzejmym pośrednikiem stało się oczywiście «Nowoje Wremia». Korespondent berliński tego pisma otrzymał mianowicie następujące wyjaśnienia „urzędowe” z niemieckiego ministerium spraw zagranicznych:

«Wszelkie pogłoski o tem, że Niemcy podniecają Turcyę i popierają jej dążenia przeciw Rosyi, są oszczerstwami politycznymi. Mocarstwa europejskie są obecnie zajęte kwestyą, czy nie należy wręczyć Turcyi noty zbiorowej z powodu reform macedońskich. Gdy mocarstwa porozumieją się co do tej sprawy, poseł niemiecki w Konstantynopolu podpisze notę razem z innymi. O gotowości swej w tej mierze gabinet niemiecki zawiadomił wszystkie mocarstwa, a specjalnie Petersburg i Londyn. Plany kolejowe austriackie nie były znane rządowi niemieckiemu wcześniej niż rosyjskiemu. Niemcy nigdy nie występowały tutaj z inicjatywą. Gdy zaś w Wiedniu zdecydowano się, aby wystąpić z temi planami, wówczas Niemcom nie pozostało nic innego, jak uznać, że Austria posiada po temu prawo na mocy traktatu berlińskiego. Jest rzeczą oplakaną, że stosunki pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem wydają się napiętymi, jednakże przypuszczamy ze względów polityki realnej, iż naprężenie to jest przemijające. Translokacje wojska tureckiego wywołały w Rosyi obawy wojny, ale przeciw Rosyi wysłała wojsko do kraju zakaukaskiego. Ponieważ Turcyja nie zamierza wywoływać żadnych zakłóceń, przeto postanowiła ona odwołać swoje wojsko z nad granicy kaukaskiej; o tem wiemy stanowczo». Trzeba jednak przyznać, że drukując powyższe «wyjaśnienia», «Now. wr.» nie udziela im bezwzględnej wiary i że pozwala sobie nawet powątpiewać o szczerości powyższych wynurzeń.

To samo pesymistyczne stanowisko zajmują inne dzienniki petersburskie. „Ruś” np. nie wierząc w zasadzie w możliwość wojny i miarkując nawet szowinistyczne alarmy w tym kierunku pracy, nie przestaje twierdzić, że poza całą «sytuacją» kryją się Niemcy:

«Turków oczywiście popycha pewne mocarstwo, popierające w ten sposób plany austriackie. Danie dobrej lekcji turkom oraz ich poplecznikom byłoby bardzo pożądaną. Oczywiście nie na polu bitwy, ale za stołem dyplomatycznym. Szczując na Rosyę turków i austriaków, Niemcy usiłują rozzerwać pętającą ich obręcz żelazną. Ale mocarstwa mogą dojść właśnie do wniosku, że powinny zjednoczyć się tem silniej, a może i Włochy podziela to zdanie. Ze strony Rosyi potrzeba tylko nieco zimnej krwi i śmiałości myśli politycznej. Naturalnie nie zaszkodzi i przygotować się na wszelki przypadek, aby mieć w każdej chwili możność odparcia zuchwałych zaczepek».

Wyjaśnienia berlińskie nie przekonały przynajmniej prasy rosyjskiej co do «niewinności» Niemiec w kwestyi wschodniej. „Ruś” uważa te wyjaśnienia jako prosty manewr, w celu uspienia Rosyi.

«Niemcy wyrażają nawet gotowość wzięcia udziału w układach, o ile tego żądają mocarstwa». Zdaje nam się jednak — pisze „Ruś” — że moglibyśmy obejść się bez tego «uczciwego pośrednictwa», które pamiętne jest Rosyi od czasu kongresu berlińskiego. Dlatego też, jeżeli cesarz Wilhelm jedzie w marcu do Konstantynopola tylko po to, aby przemawiać na naszą korzyść wobec sultana, to czyni ofiarę, za którą, być może, nie będziemy mu mogli dostatecznej okazać

wdzięczności. Zdaje nam się, że daleko wygodniej będzie nam porozumieć się bezpośrednio z sultanem, a zresztą i dla Wilhelma II, wobec jego niezbyt jeszcze zadowolającego zdrowia, byłoby może korzystniej nie przerywać sobie z tego powodu zamierzonego wycieczki na Korfę w cudnych gajach Achillejonu».

W dalszym ciągu „Ruś” zapytuje podstępnie, jaką to notę zbiorową zamierzają podpisać Niemcy, według obietnicy, w swym komunikacie: czy te, której podpisania odmówił p. v. Marschall, czy też nową, o którą bynajmniej nie chodzi Rosyi? Gazeta przypuszcza, że odpowiedź na to pytanie jest jasna, lecz nie dadzą jej zapewne dyplomaci z nad Szprewy.

Korespondent berliński „Russk. Słowa” pisze między innymi:

«Dyplomaci bałkańscy głęboko są przekonani, że gra zakulisowa polityki austriackiej nie obeszła się bez potężnego poparcia Niemiec. Grała ona rolę «uczciwego pośrednika» w Yildiz-Kiosku, oczywiście nie bez korzyści dla siebie.

— Dla Niemiec — mówił pewien wybitny dyplomata bałkański — niezbędne jest ochłodzenie stosunków rosyjsko-austriackich. Dążą one oddawna do tego. Umiały one tak poprowadzić sprawę, że z programu konwencji w Mürtstegu pozostał sam tylko szkielet, którego kości Turcyja rzucił Macedonii. Rozumie się samo przez się, że dla Porty dogodniejszą jest rzeczą zgodzić się na koncesyę Austrii, aniżeli na przeprowadzenie reform w Macedonii. Niemiecka sfera wpływu na Wschodzie tureckim rośnie z dnia na dzień, i Austria przestała być oddawna straszna dla Niemiec. Jeżeli Niemcy mają ochotę usunąć kogoś z pod Bałkanów, to tylko Anglię i Rosyę. Od nich teraz zależeć będzie wynik naruszonego na Bałkanach «status quo». Dlatego też obawiamy się wszystkiego, a nawet — zatargu zbrojnego. Prędzej czy później dojdzie do tego zapewne. Turcyja gorączkowo przygotowuje się, a «ktoś» jej poważnie pomaga. Niemcy postarały się nawet, jak można najszybciej, ułatwić porozumienie się Turcyi z Persyą. Dlaczego więc nastąpiło zahamowanie? Nie, stanowczo dyplomację rosyjską ktoś podstępnie obszedł z tyłu».

Tylko „Riecz” z gazet opozycyjnych zajmuje wciąż stanowisko pełne rezerwy, zalecając wstrzeżność i rozwagę w ocenie sytuacji.

Nowy generał-gubernator Finlandji.

Mianowany świeżo generał-gubernator Finlandji, komendant korpusu, generał kawalerji Włodzimierz, syn Aleksandra Bekman, pochodzi ze szlachty gub. petersburskiej. Urodził się w roku 1848, ukończył szkołę junkierską, a potem akademię generalnego sztabu. Służbę wojskową zaczął w gwardyjskim pułku ułanów w Petersburgu, a później zajmował różne stanowiska wojskowe w Warszawie, Odesie i Rydze.

Gdy w kraju Nadbałtyckim wybuchła rewolucya generał-lejtnant Bekman został czasowym generał-gubernatorem wojennym w gub. kurlandzkiej i jak mówi „Now. Wrem.”, oddał się sprawie „uspokojenia kraju”. „Rok uporczywej walki” — pisze dalej to pismo — uwieńczyło powodzenie, które osiągnięte zostało nie samymi tylko ekspedycjami karnymi, lecz i ludzkim postępowaniem generał-gubernatora z tymi mieszkańcami kraju, którzy się ukorzyli».

W listopadzie 1906 roku otrzymał W. A. Bekman nominację na komendanta 22 korpusu armii, który został utworzony na miejsce dawnego okręgu wojennego finlandzkiego.

Finlandzcy — jak donosi „Riecz” — nieprzychylnie spotykają nowego generał-gubernatora, uważając, że będzie on w dalszym ciągu prowadził politykę Bobrikowa.

W rozmowie z korespondentem petersburskim berlińskiej „Borsen Zeitung” generał Bekman poczynił następujące wynurzenia:

«Był generał gubernator Finlandji, Gerard, podał się do dymisji już w grudniu, teraz wszakże dopiero ją otrzymał. Nominacja moja nie stoi bynajmniej w związku z „planem walki”, lub nagle zerwaniem z dotychczasową polityką finlandzką. Przypuszczam, że w zarządzie wewnętrznym Finlandji żadne zmiany nie są, że tylko przedsięwzięte będą pewne środki dla wzmocnie-

nia węzłów między Finlandyą a Państwem. Zresztą muszę zaznaczyć, że program zupełny nie został jeszcze opracowany. Polityka, jaką stosujemy do Finlandji, nie może mieć charakteru osobistego, lecz musi wynikać jedynie z rozważań państwowych, poddyktowanych przez konieczność państwową. Prawdą jest, że moja nominacja jest w związku z ogłoszonym ukazem, który mi przekazuje główne dowództwo nad wojskami w Finlandji. Nie jest to wprawdzie środek zupełnie zwykły, ale ma swoją historję. Za czasów Bobrikowa wojska stojące załogą w Finlandji, tworzyły osobny finlandzki okręg wojskowy. Za jego następcę, ks. Oboleńskiego, zarząd cywilny został odłączony od zarządu wojskowego, a wojska stojące w Finlandji, włączono do składu petersburskiego okręgu wojskowego. Nie zmieniając tego postanowienia, uznano za odpowiednie nadać mi pełne prawo rozporządzenia wojskami, stojącymi w Finlandji. Nie należy wszakże dopatrywać się w tem czegoś nadzwyczajnego. Rozprawy w Dumie nad wniesionymi interpelacyami przyczynią się bardzo do wyjaśnienia stosunków między Rosyą a Finlandyą».

Według „Rusi”, następcą p. Gerarda niema bynajmniej zlecenia, ażeby zmieniać zasadniczo dawniejszy kierunek. Wymagana jest tylko od niego większa samodzielność w przeprowadzeniu wskazań władzy zwierzchniej. Nowy generał-gubernator ma prawo tępić wszelkie związki konspiracyjne, o ile te istnieją w Finlandji i nie pozwalać na to, ażeby Finlandya stała się miejscem schronienia dla rewolucjonistów rosyjskich. Zamachów jednak na konstytucyę finlandzką niema jakoby w projekcie.

Ruch towarowy na kolejach w Królestwie.

(Od 14 stycznia do 14 lutego r. b.)

Według danych statystycznych Warszawskiego Komitetu kolejowego w czasie sprawozdawczym koleje okręgu warszawskiego ogółem naładowały towarów 92,738 wagonów (dziennie przeciętnie 2,992 wag.), w tej liczbie węgla kamiennych 33,034 wagony (dziennie przeciętnie 1,066 wag.) Przyjęto od kolei sąsiednich okręgów Cesarstwa towarów ogółem 44,503 wagony (dziennie przeciętnie 1,436 wag.) Wysłano do Prus ogółem 16,775 wag. (dziennie przeciętnie 541 wag.) Wysłano do Austrii 3,502 wagony (dziennie przeciętnie 113 wag.)

Nadto w ciągu tego miesiąca naładowano na kolejkach podjazdowych towarów ogółem 5,224 wagony (dziennie przeciętnie 169 wag.)

Zaległości w przewozie towarów nie było.

Stała reszta nienaładowanych towarów późno dowiezionych na stacje wynosiła przeciętnie dziennie 43 wag.

W drugiej połowie miesiąca sprawozdawczego były trudności w przeładowywaniu towarów, wysyłanych do Austrii przez st. Granica Nadw. z powodu dostarczania przez koleje austriackie zbyt małej ilości wagonów wazkotorowych na st. Granica. Trudności te ku końcowi miesiąca usunięte zostały.

Z KRÓLESTWA.

Znikanie urzędników. W przeciągu krótkiego względnie czasu w M. Źsku Mazowieckim (gubernia warszawska) zdarzyły się dwa identyczne „wypadki” w biurze powiatu miejscowego. Oba „wypadki” zaszły w wydziale wojskowo-rekruckim gdzie referent T., jak śledztwo wykazało, zajmował się zarazem operacyami, uwalniającemi popisowych od powinności wojskowej. Gdy sprawa się wykryła, winowajca znikł z horyzontu i dotychczas się nie zjawił. Ścisła rewizya akt i kontrola wydziału stwierdziły nadużycie.

Obecnie znów inny referent, Cz., poszedł w ślady swego poprzednika, po którym był trzecim z rzędu następcą. I on wdał się w kombinacyę z popisowymi, o czem nikt nie wiedział. Kiedy jednak niedawno nastąpiła translokacya wielu urzędników z gub. warszawskiej, ów Cz. miał się przenieść do Nieszawy. Obawiając się wszakże tej zmiany, wolał ukryć się bez wieści. Wdrożono więc śledztwo i poszukiwania referenta, gdyż i po

nim wykryte różne nadużycia służbowe. Donosi o tem „Gazeta codzienna“.

Bandytyzm w Kieleckiem. Kilka zuchwałych napadów bandyckich dokonano w czasach ostatnich w obrębie gub. kieleckiej.

W majątku Baszowice, gminy Słupia Nowa, dzierzawionym przez p. Stanisławę Rakowską, bandyci napadli na dwór, dokonali w nim formalnego pogromu, poszukując pieniędzy zrabowali 40 rb. gotówki, sporo przedmiotów wartościowych, dubeltówkę, poczem udali się do wsi Serwasy. Tam wtargnęli do domu właściciela Józefa Wiącka, zranili wystrzałem z dubeltówki syna gospodarza, Jana, i żonę jego, Józefę, samego zaś właściciela zagrody zbili mocno szablą, poczem zabrali mu 1 rb. 70 kop. i 7 podszek.

W dwa dni później dokonano napadu na osadę młynarską we wsi Bolesławice, dzierzawioną przez A. Weinsberga. Bandyci w ciągu trzech godzin bobrowali po mieszkaniu, szukając pieniędzy. Wieszali syna Weinsberga, Jankła zięcia jego, Szmulę, i żonę Chanę, w końcu zabrali 10 rubli, trochę cennych przedmiotów, poczem zbiegli.

W dniu 13-ym b. m., o godzinie 10-ej wieczorem, dokonano napadu na sklep monopolowy w Promniku, w powiecie kieleckim. Rabusie zabrali 500 rb. i domagali się wydania im broni. Przy ucieczce bandyci zwykle napadają na kogoś, jadącego furmanką, zrzucają go z wozu i sami jadą, oddalając się jak najdalej od miejsca rabunku.

Wiadomości zamiejscowe.

Młody król portugalski. Dom Manuel II, młodzieńcki monarcha, który w sposób tak tragiczny został królem portugalskim, z natury ma usposobienie bardzo wesołe, jak wogóle portugalczyki. Odbywał zawsze swoją werwę obok poważnego brata starszego i cieszył się większą popularnością. Wychowaniem jego zajmowała się wyłącznie matka, do lat 10 uczyła go nawet sama, potem weszła do pomocy marquesa Lietao, który go wdrażał do nauk matematycznych. Dom Manuel różnił się też od następcy tronu wielkim upodobaniem w sztukach pięknych i przyrodzie. Nadewszysko kochał morze. W zimie 1903 r. królowa Amalia wyprawiła swych synów w daleką podróż. Zwiedzili Kartaginę, Grecję, Egipt, Konstantynopol, Palestynę, a w drodze powrotnej — Rzym. Ta podróż pozostawiła wielkie wrażenie na duszy 14-letniego księcia Manuela i zwiększyła jeszcze jego pociąg do morza. Przed laty trzema rozpoczął studia w wyższej szkole politechnicznej w Lizbonie, które teraz zostały przerwane tak nagle i tragicznie. Od lat 400 na tronie Portugalii nie zasiadł król imieniem Manuela. Manuel I, zwany Wielkim a także szczęśliwym, panował od r. 1495 do 1521, a okres jego rządów był najświetniejszy w historii Portugalii, zaznaczyły go usiłowania ku podniesieniu osiady, podróże eksploracyjne Vasco de Gama, Corte Real, Amerigo Vesqucci, a także zwycięstwa Almeidas i Albuquerque.

Proces głośnego awanturnika. W Londynie toczył się proces przeciw awanturnikowi południowo-afrykańskiemu, Karolowi Kurtzemu, który przez długi czas usiłował odgrywać rolę «straznika skarbów Krügera». Kurtze został skazany za usiłowane wymuszenie na milionerze południowo-amerykańskim, Joelu, któremu groził śmiercią, na wypadek, gdyby mu nie wypłacił sumy kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Pretensya ta pochodzi z przed lat i raz już była przedmiotem procesu w Transwaalu, gdy Kurtze w obronie własnej zastrzelił Wolfa Joela, brata Solly'ego. Mianowicie milionerzy afrykańscy, głośny król kopalni Barney Barnato i jego wspólnik Wolf Joel, zaproponowali Kurtzemu jakoby usunięcie w jaki sposób, choćby gwałtowny, prezydenta Krügera od steru rządów. Pragnęli oni, aby to naczelnie stanowisko objął jakiś człowiek, powolny Anglii. Za usunięcie Krügera ofiarowali Kurtzemu wysoką nagrodę pieniężną. Niebawem jednak wybuchła wojna, a Barney Barnato zakończył życie samobójstwem. Kurtze zaniechał wykonania poleconego mu zadania, żądał jednak

znacznej sumy, jako odszkodowania za poczynione kroki wstępne. Wówczas Wolf Joel zwabił go podobno do odległej willi zamiejskiej i chciał go zamordować. Kurtze dobył rewolweru i strzelił w obronie własnej, kładąc trupem milionera. Sąd transwaalski uwolnił od winy i kary Kurtzego, a ten niebawem zaczął listownie żądać od brata bankiera Solly Joela, należnych mu rzekomo pieniędzy, grożąc śmiercią w razie odmowy. Listy nadchodziły z rozmaitych stron świata, a policya, do której się zwrócił Solly Joel o ochronę, miała niemało trudu, zanim zdołała wreszcie zaarrestować awanturnika w Odesie.

Kurtze, urodzony w Allhausen w Brunświku, liczy obecnie lat 51. Karyerę awanturnika rozpoczął po dezercyi z marynarki niemieckiej; przyjął wówczas nazwisko Veltheima. Odtąd krążył po różnych częściach świata, w Ameryce środkowej wzniewał za pieniądze rewolucyi i sam stawał rieraz na ich czele; w Transwaalu pertraktował o porwaniu lub zamordowaniu Krügera, później pozyskał rzekomo zaufanie prezydenta, który, umierając, miał mu nawet zlecić pieczę nad ukrytymi bardzo swymi skarbami. Kurtze jest człowiekiem bardzo pięknym, tak, że jedna ze znanych powieściopisarek angielskich nazwała go wprost nowoczesnym Antinusem. Dzięki tej urodzie popełniał liczne oszustwa małżeńskie. Zenił się co pewien czas z bogatymi kobietami, a potem porzucał je, strwoniwszy ich majątek. Ostatnią jego ofiarą była Niemka, niejaka Martin, od której wyłudził znaczne sumy, a która, na wiadomość o jego aresztowaniu, odebrała sobie życie.

O rektorat uniwersytetu w Glasgowie toczą się obecnie zatargi. Studenci liberalni stawiają kandydaturę prezesa ministrów sir Henryka Campbell-Bannermanna, studenci konserwatyści — lorda Curzona, który świeżo w Dublinie przy wyborze irlandzkiego para do Izby wyższej otrzymał najwięcej głosów. Były premier konserwatysta Arthur Balfour na meetingu glosowskich studentów konserwatywnych wyraził nadzieję, że po wejściu do Izby lordów Curzon odia znaczne usługi stronnictwu. Studenci zobowiązali się popierać kandydaturę Curzona na rektora. Sir Campbell-Bannermann złożył klubowi liberalów deklarację piśmienną, że kandydaturę przyjmie.

Marokko jest «krajem największych nadużyć i największego okrucieństwa» — jak ją niegdyś nazwał pewien pisarz francuski. W Fezie i Marokeszku całe dzielnice przeznaczone są na rynki, w których odbywa się handel niewolnikami.

Spędzają tam „ludzkie bydło“ setkami, niekiedy tysiącami „szuk“ z rozmaitych stron kraju. Na ten „towar“ odbywają się poprostu obawy, a gdy zostanie pojmany, okuwają go w kajdany i pędzą, skazując na głód i pragnienie.

Konsul hiszpański w Magadar opowiada następujące zdarzenie, którego był naocznym świadkiem.

Podczas odwiedzin u Kaida Saifi El-Arbi, ten ostatni chcąc „uczczyć“, a jednocześnie pochwalić się swoją celnością strzałów, przyzwał niewolnika nubijskiego i wzięwszy go za tarczę, kazał trzymać między nogami pusty dzban.

— Rozbiję go, nie musnąwszy nawet niewolnika — zapowiedział.

Była to jednak przechwałka. Kula z mauzerowskiego karabinu roztrzaskała nogi nieszczęsnej ofiary — niewolnik padł z jękiem i niebawem wśród męczarni ducha wyzionął.

— Szkoda go — rzekł z najzimniejszą krwią Kaid — kosztował mnie 400 fr.

Ośm milionów marek lub 1461 lat i 35 dni zażądał dla oskarżonego prokurator w procesie, toczącym się przed izbą karną w Berlinie przeciw pewnemu właścicielowi biura adresowego. Pan ten dostarczył firmie w Kopenhadze 40,000 kopert z adresami, w celu rozesłania ich w Prusach z biletami loteryi zagranicznej, rozszerzanie zaś ich w państwie pruskim jest zakazane. Najmniejsza kara w każdym odosobnionym przypadku wynosi 200 marek, a ponieważ adresów było 40,000, prokurator uważał, iż było tyleż przypadków przestępstw i dlatego wniósł o tak wysoką karę. Sąd uznał atoli całą wysiłkę za jeden przypadek i skazał oskarżonego na 1,500 marek.

Wielkie kradzieże. W Berlinie skradzione zostały w niewyjaśniony dotąd sposób perły hrabiny Wartensleben. Hrabina, powróciwszy po godz. 11 wieczorem z teatru, udała się do gotowni, gdzie pokojówka dopomagała jej do rozebrania

się; kosztowny sznur pereł pół metra długi, mający 250,000 m. wartości, który hrabina miała na sobie, złożyła do kasetki srebrnej wraz ze szpilką, z dużą perłą, która kosztowała 17,000 marek. Przebrawszy się, hrabina wyszła do sąsiedniego pokoju na herbatę, a gdy wróciła w pół godziny później i chciała włożyć jeszcze do kasetki kolczyki, spostrzegła, że sznur pereł i szpilka znikły.

W pokoju nie było nikogo, prócz pokojówki; okna mieszkania parterowego były zamknięte, drzwi wejściowe nienaruszone. Otwarte było tylko okno pokoju służącej, wychodzące na ulicę. Pokojówkę zaarrestowano; zapiera się ona wszelkiej winy. Policya przypuszcza, że służąca wyrzuciła przez okno klejnoty, czekającemu na ulicy na łup wspólnikowi. Śladu domniemanego przestępcy narazie nie odnaleziono.

Druga kradzież popełniona została w sanatorium dla nerwowych, w Lankwitz, pod Berlinem. W zakładzie tym przebywa baronowa Libermann, która zabrała ze sobą kosztowny naszyjnik rubinów wartości 50 000 m., obawiając się pozostawić klejnoty w domu.

Pewnego dnia rubiny znikły. Śledztwo, przez policję wdrożone, wykazało, że praczka zakładu znalazła naszyjnik jakoby w brudnej bieliźnie, którą zabrała do prania. Nie znając wartości rubinów, podarowała klejnoty przyjaciółce, która sprzedała je za kilka marek innej dziewczynie, a ta znów ofiarowała je znajomej na urodziny. Rubiny wędrowały z rąk do rąk. Ostatnia właścicielka poznała, jak się zdaje, że to są kamienie wartościowe, gdyż utrzymuje, że zarzuciła naszyjnik i nie wie gdzie się podział. Prokuratora wdroszyła przeciw wszystkim, którzy naszyjnik posiadali śledztwo sądowe, oskarżając ich o ukrywanie rzeczy znalezionej i paserstwo.

Otrucie serem. Do pism kolońskich donoszą, że w miejscowości Triburg zachorowało ciężko 80 osób wskutek spożycia sera. Są to przeważnie robotnicy z tamtejszej huty szklanej, która wskutek tego gromadnego zatrucia musiała wstrzymać ruch. Władze przedsięwzięły energiczne śledztwo, celem stwierdzenia przyczyny zatrucia.

ZYGZAKI.

Jak się u nas obrabiają interesy!

Przed rokiem jeden z milionerów, zniechęcony stosunkami łódzkimi, sprzedał swą fabrykę drugiemu sam zaś wyjechał z Łodzi i osiadł za granicą. W kontrakcie nowonabywca zastrzegł sobie, żeby sprzedawca nie wyrządzał mu konkurencji, na co dawny milioner zgodził się. Ale po pewnym czasie żal mu się zrobiło, że zarabiał nie może, więc skombinowałszy się z podstawionym osobnikiem, otworzył w okolicach cichy interesik i teraz, korzystając z dawnych swoich stosunków, dalej go prowadzi.

Tyle są warte zobowiązania łódzkich milionerów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusza. Jutro Słowoboja.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro widowiska zawieszona.

POPIS. Dziś w teatrze Victoria popis uczenie i uczniów „Kursów muzycznych“ prof. Antoniego Grudzińskiego Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. H. Bartoszewicz „O azocie i powietrzu.“

— Dziś w sali teatru Wielkiego odczyt dr. Budzińskiej Tylickiej „O higienie kobiety“. Początek o g. 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro w teatrze Wielkim koncert solisty Dworu Jego Cesarskiej Mości, N. N. Fignera ze współudziałem śpiewaczki René Figner. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Sprawy prasowe. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego gubernii kaliskiej, m. Łodzi i powiatu łaskiego, redaktor tygodnika „Jedność“ p. Jan Sutorowski za artykuł p. t. «Krok watecz», zamieszczony

w № 8 tego pisma z dnia 21 b. m., skazany został na 1,000 rubli kary lub trzy miesiące więzienia.

W artykule tym władze dopatrzyły się fałszywego przedstawienia i oświetlenia sprawy, dotyczącej stosunków fabrycznych i zamykania fabryk.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Na zebraniu ogólnem Towarzystwa opieki nad dziećmi w dniu 11 b. m. wybrano do zarządu 21 osób, które w piątek w lokalu Tow. (ul. Miłsza № 16) w następujący sposób podzieliły pomiędzy sobą czynności:

Przewodniczącym został rejent Mogilnicki, zastępcami przewodniczącego pastor Gundlach i dr. Landau, sekretarzami p. inżynierowa Jętkiewiczowa i dr. W. Jasiński, skarbnikami dr. Gole i dr. Mogilnicki, opiekunkami ochrony w dziale pedagogicznym p. Wścieklicowa i w dziale gospodarczym p. Kwasniewska.

Prócz osób wyżej wymienionych do zarządu weszli pp. Brudzińska, Geyerowa, Leonhardtowa, Strzelecka i p. Dziwiński. Do komisji rewizyjnej: p. Krzykowska, inżynier Nakielski, dr. Pieniążek, p. Tulin i ks. prałat Szamota.

Postanowiono, niezależnie od dotychczasowego sposobu zbierania składek, dążyć do organizowania dzielnic i ewentualnie podzielić miasto nie na 12, lecz na 24 dzielnice. Komisji organizacyjnej, złożonej z członków zarządu pp. Strzeleckiej, Złowińskiego, Laskowskiego i d-ra Landau, polecono wyszukać odpowiednich, chętnych i energicznych ludzi, którzyby się zgodzili współdziałać w organizacji dzielnic. Następnie, w myśl życzenia ogólnego zebrania postanowiono utworzyć dwie komisje: 1-ą mającą za zadanie zorganizowanie w Łodzi ogródków dziecięcych; 2-ga utworzenia w Łodzi żłobka.

Do komisji ogródków dziecięcych weszli z ramienia zarządu d. rowa Brudzińska, dr. Pieniążek i pastor Gundlach i prócz tego do komisji postanowiono poprosić d. rowa Landanow, d. ra Maybaum, d. ra Grabowskiego i p. nią Lande. Do komisji, urządzającej żłobek, weszli pp. Geyerowa, Leonhardtowa, dr. Schoeneich i dr. Mogilnicki i zaproszeni przez zarząd pp. Bielicka, Hertzowa i p. Meleer.

Koło lekarzy fabrycznych. W ubiegłą sobotę nadesłano dr. Pinkusowi zatwierdzoną ustawę Stowarzyszenia lekarzy fabrycznych w Łodzi i okolicy. Wobec tego wkrótce zwołane będzie posiedzenie w celu obznajmienia się z ustawą, rozpatrzenia regulaminu, ustawę objaśniającego, i spraw odnośnych, oraz w celu wyboru zarządu i funkcyjnarjuszów Stowarzyszenia.

Z Towarzystwa abstynenckiego „Przyszłość”. Po paru miesiącach oczekiwania na legalizację, grupa abstynentów łódzkich, skupionych w oddziale „Przyszłość” mogła przystąpić do pracy. W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie członków w lokalu związku mularskiego przy ul. Głównej, w którym wzięła udział niemal cała nieznaczna dotąd gromada, ożywiona dążeniem ku odrodzeniu ludzkości. Z powodu nawalu materiału bieżącego sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro.

Z fabryki K. Steinerta. Dziś w fabryce K. Steinerta (Piotrkowska nr. 276) wywieszono ogłoszenie, iż nocna zmiana robotników zostaje zniesiona, oraz że w niektórych oddziałach, jakoto w tkalni, stolarni, ślusarni praca trwać będzie 4 dni w tygodniu, zaś w przedalni do 5 dni w tygodniu.

Wszystkim robotnikom, pracującym na nocną zmianę, dziś wypłacono dwutygodniowe wynagrodzenie.

Skasowanie tej zmiany oraz skrócenie dnia roboczego wywołane zostało zmniejszeniem obciążeń.

Zebranie czeladników stolarskich. Wczoraj, o godz. 11 rano, w lokalu Millera, Mikołajewska nr. 40, zebrało się około 300 czeladników stolarskich. Posiedzenie zajął starszy czeladnik, p. A. Szukowski. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Józefa Gajewskiego, który na asesorów zaprosił pp. Antoniego Borkowskiego, Antoniego Zagórowskiego, Stefana Wronskiego i Kazimierza Lambrechta. Po przeczytaniu sprawozdania z działalności gospody i kasowego, które wykazało, iż w roku sprawozdawczym 1908 wpłynęło do kasy 1652 rb., wydatkowano 1386

rb. 67 kop, przystąpiono do dalszych obrad. Debatowano nad tem, jaką taktykę ma przyjąć gospoda wobec ogłoszenia w pismach postanowienia majstrów w sprawie 10-godzinnego dnia roboczego i wydawania robót na sztukę. W sprawie powyższej wywiązała się ożywiona dyskusja. Uchwalono, aby wybrać komisję, która opracuje referat i ten przedstawi ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia.

Z koła pracowników kolei Fabryczno Łódzkiej. Na zapowiedzianą w dniu wczorajszym pogadankę „O pożytku wiedzy”, wygłoszoną w lokalu Koła pracowników kolei fabr. Łódzkiej przez dr. Przedborskiego, zebrało się bardzo dużo osób, szkoda tylko, że służba niższa tej kolei nie stawiała się tak licznie, jak było to pożądané. Prelegentowi długo niemilkącymi oklaskami podziękowano za trady.

Z „Lutni”. Zabawa na dworze „Króla Migdałka” udała się wczoraj po południu w lokalu „Lutni” znakomicie. Przybyło przeszło 200 dzieci i młodzieży.

Bawiono się doskonale, odbywały się korowody, tańce; następnie były okazywane obrazy za pomocą czarnoksięskiej latarni.

Zabawa przeciągnęła się do godz. 9-iej. Miłośnicy z zalem opuszczali gościnne salony „Lutni”.

Piknik na Kochanówkę zgromadził w sobotę olbrzymią ilość osób, bawiono się doskonale aż do godziny 10 rano. Sala była dekorowana parodjami secesyjnymi. Obrazy nosiły napis: Towarzystwo <zniechęty> sztuk pięknych. Z obrazów tych płynął szczyry humor.

Zasiłek na Kochanówkę napłynął niezły.

Zabawy. W sobotę odbyły się zabawy taneczne, urządzone przez zgromadzenie majstrów stolarskich, majstów tokarskich i chóru sumowego z kościoła św. Józefa, wczoraj zaś przez zgromadzenie majstrów fryzjerskich. Wszystkie zabawy udały się zupełnie, bawiono się do białego dnia.

Ze Stowarzyszenia majstrów, pracujących na samoprzysnících. Z powodu nawalu materiału bieżącego, sprawozdanie z ogólnego zebrania majstrów pracujących na samoprzysnících podamy w następnym numerze.

Kara administracyjna. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora 14-tu robotników fabrycznych za awantury i agitację strejkową skazanych zostało na 3 miesiące więzienia, a następnie na wysłanie do oddalonych miejscowości Cesarstwa.

Nagły zgon. Wczorajszej nocy zmarł nagle Maurycy Silberstein, dyrektor drugiego Towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców. Liczył on lat 62. Przyczyną śmierci podobno był aneurizm serca.

Ujęcie przestępców. Agenci ochrony i wydziału śledczego ujęli bandę, złożoną z 16-tu osób, (14 mężczyzn i 2 kobiety), które na podstawie przeprowadzonego śledztwa wyłącznie przez wydział policji śledczej, zeznań własnych, zeznań świadków i potwierdzeń osób poszkodowanych — są oskarżone o cały szereg następujących przestępstw:

1) Dnia 8-go września 1907 roku, o godzinie 9-iej min. 30 rano, na ul. Wólczańskiej nr. 71, w mieszkaniu własnem zabili Teodora Adamka; w kilka dni potem zabójcy przyszli do żony nieboszczyka i zażądali 1,200 rb., którą to sumę pani Adamek przyniosła do cukierni Roszkowskiego i pieniądze wręczyła.

2) W dniu 7-ym września 1907 roku na ulicy Benedykta nr. 63 dokonali zabójstwa na osobie Antoniny Gabrysiak.

3) Dnia 28-go grudnia 1906 roku na ulicy św. Emilii przed domem nr. 6, o godzinie 6-iej i pół wieczorem — zabili dyrektora akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera — Jana Ostaszewskiego oraz majstra tejże fabryki Jana Polkowskiego.

4) Dnia 3-go października 1907 r., w sklepie kolonialnym Aleksandra Wintera, przy ulicy Senatorskiej nr. 16 — ograbili pod groźbą rewolwerów wchodzącego inkasenta Gustawa Botha z 300 rb.

5) Dnia 21-go października 1907 roku w sklepie Krapzego przy ulicy Grabowej nr. 25 — ograbili znajdujących się tam dwóch inkasentów Dawida Mazurkiewicza i Mędla Rothsatejną; pierwszego z 265 drugiego z 260 rb.

6) Dnia 7-go sierpnia 1907 roku, o godzinie 11-iej rano w portyerni fabryki Bera Freidenberga (Widzewska nr. 192) — ograbili kasjera tejże fabryki Mojżesza Grinberga z 1,500 rb.

7) Dnia 19-go sierpnia 1907 roku w domu przy ulicy Długiej nr. 6 — we własnym mieszkaniu ograbili syna właściciela składu mąki Galkina z 300 rb.

8) Dnia 1-go października 1907 r. — ograbili sklep towarów kolonialnych Teodora Wagnera przy ul. Piotrkowskiej nr. 215 (dawnej firma K. W. Gehlig), gdzie z kasy ogniotrwałej amerykańskiej zabrali 48 rb.

9) W pierwszej połowie września 1907 r. ograbili skład mąki Karola Vogta (ulica Nawrot nr. 72) ze 100 rb.

10) Napadli na sklep rzeźniczy Rasalskiego (ul. Konstantynowska nr. 12) i zażądali wydatka 130 rb., oraz na sklep rzeźniczy Weyrauch, gdzie zażądali 100 rb. Żądane sumy obaj właściciele w oznaczonym czasie wręczyli w cukierni Roszkowskiego.

Protokół badania, przeprowadzonego wyłącznie przez wydział śledczy, został przesłany odnośnym władzom sądowym.

Wszyscy oskarżeni zostali wczoraj z wydziału śledczego pod silną eskortą przesłani do więzienia miejscowego.

Odczyt w T. K. O. Dziś, o godzinie 8 wiecz. w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) dr. H. Bartoszewicz mówił będzie „O azocie i powietrzu” — z doświadczeniami.

Na gorącym uczynku. W sobotę wieczorem policja aresztowała troje ludzi w chwili, gdy wynosili z jednej z fabryk rzy al. Karola przedzę wełnianą w workach. Jak się następnie okazało, spakowany w 4 workach towar pochodził z kradzieży w trzech fabrykach na ul. Karola. Schwytani na gorącym uczynku zajmowali się od pewnego czasu systematyczną kradzieżą.

Skutki swawoli. Trzej woźnice, wiozący właścicieli sklepów rzeźniczych do Strykowa na jarmark, urządzili zakład wyścigowy, kto prędzej dojedzie do miejsca przeznaczenia. Woźnica, wiozący rzeźnika, 70-letniego Karola Gasta, podczas pościgu tak niefortunnie skręcił, iż wóz został odrzucony przez dwa nadjeżdżające wozy na bok, a Gust wyrzucony z wozu, padł na grupę kamieni i tam poniósł śmierć na miejscu.

Przy pracy W sobotę po poł. podczas manewrów na stacji Łódź fabryczna, spinaczowi Józefowi Golińskiemu koło wagonu obejła 3 palce i stopy. Poszwankowanego umieszczono w szpitalu Geyerów.

Ogólnemu oszaleństwu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo siedm osób, czterech mężczyzn i trzy kobiety, z tych jedną odwieziono do szpitala, jedną do domu.

Z wyczerpania sił. W sobotę na ul. Cegielnianej nr. 49 znaleziono kobietę, lat około 40, w zupełnem wyczerpaniu sił, która, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu, odwieziono do szpitala Poznańskich.

Ciężki wypadek. W fabryce przy ul. Widzowskiej nr. 92 Melania Barer, lat 19, pochwycona przez tryby maszyny, odniosła niebezpieczne poszarpanie prawej ręki prawie od ramienia do dłoni. Po opatrunku rana na miejscu wypadku, odwiezioną została do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kurcz żółądka. Wczoraj wieczorem na ul. Widzowskiej nr. 35, dostał silnych kurczy żółądka Piotr Klimkiewicz, robotnik, lat 29. Symptomaty były otrucia, jednak po energicznej pomocy przez lekarza Pogotowia, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Przypadkowe zatrucie. Na ul. Cegielnianej nr. 36 Chawca Szefner, 2-letnia córka kupca, zatruta została jakimś płynem. Przybyły lekarz Pogotowia, niebezpieczeństwo usunął.

Kradzież. Wczoraj do sklepu W. Bratkowskiego, przy ul. Piotrkowskiej, przyszedł młody człowiek i zażądał, by pokazano mu krawat. Kiedy Br. odwrócił się, przychodził skradł sztukę towaru, wartości około 100 rb. Złodzieja zatrzymano i odprawiono do III cyrkulu, gdzie stwierdzono, iż jest nim Abram Rozenweig.

Echa postrzału. Postrzelona w dniu 18 b. m. na ul. Wolborskiej przypadkowo kulą karabinową 22-letnia Ruchla Kowalska, wczoraj zmarła w szpitalu Poznańskich.

Z Bałut. Wczoraj o godz. 3½ po południu w lokalu szkoły przy ulicy Łągowickiej rozpoczęło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Bałutach, Zurbardziu i Radogoszczu. Zajął je p. Siebert, na przewodniczącego powołano p. Pawła Lipińskiego, który na asesorów zaprosił pp. Błaszczuka i Lubelskiego, a na sekretarza p. Fuchsa. Członek zarządu p. Raczynski odczytał sprawozdanie kasowe: dochody w roku zeszłym wyniosły 1,470 rb., wydatki 1,448 rb. (kopiejkami pomijamy), w dniu zebrania, t. j. wczoraj, saldo kasy wynosiło 3 rb. 2 kop. Członków liczy Stowarzyszenie 638, z tych 150 było obecnych na zebraniu. Sprawozdanie kasowe zatwierdzono i uchwalono nadać przewodniczącemu. Wybory

dały wynik następujący: na prezesa w miejsce p. Sieberta, który zrzekł się wyboru, powołano p. Błaszczuka, na wice-prezesa p. Skarżyńskiego, do zarządu pp. Kramera, Cerecińskiego, Ojarkowskiego, Offenbacha, Jakubowicza, Żołędowskiego, Wołaszyńskiego, Sieberta i Grodzkiego; na zastępców zarządu pp. Grałaka, Vogla, Szafrana, Fitzego i Szwankego, na sekretarza p. Raczynskiego; do komisji rewizyjnej wybrani pp. Słojkowski, Friezewette, Lisak, Wagnitz.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. W sobotę wieczorem w teatrze Victoria i niedzielę po południu w teatrze Wielkim odegrano w bardzo dobrym zespole piękną sztukę ludową Adama Stańczyka p. t. «Noc Świętojańska», ilustrowaną muzyką Kazimierza Hoffmana. Całość szła gładko i sprawnie, chóry trzymały się karnie, a poszczególne role wykonane były prawie bez zarzutu.

Dzisiaj i jutro widowiska z powodu prób zawieszono.

Benefis. Zapowiedziany na jutro beneficjusz talentowanego i sumiennego artysty naszej sceny p. Aleksandra Patzek Staniewskiego został odłożony do czwartku bieżącego tygodnia t. j. do dnia 27 bież. m.

Dyrekcja naszego teatru dla dokładniejszego wypróbowania komedii H. Bahra «Mistrz», wymagającej subtelniejszego opracowania, zdecydowała się opóźnić jej wystawienie o dni parę, które poświęcone zostaną na próby.

W wykonaniu «Mistrza» biorą udział najcenniejsze siły naszej sceny z p. Bissen-Janowską i beneficjentem na czele.

Ciekawą i oryginalnie zarysowaną postać japończyka „Kokoro” kreować będzie reżyser naszej sceny p. Jan Pawłowski.

Spodziewać się należy, że zarówno beneficjent ceniony przez publiczność łódzką artysty, jako też i głośna komedia autora wiedeńskiego, nie mająca dotychczas wstępu na naszą scenę, ściągają na czwartkowe przedstawienie komplet publiczności.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Łodzi urządziło wczoraj na rzecz „Domu ludowego” koncert, połączony z przedstawieniem amatorskim i tańcami. Koncert zainicjowany przez ks. Albrechta powiódł się znakomicie, teatr był przepelniony. Chóry Stowarzyszenia odśpiewały zgodnie kilka pieśni, a między nimi hymn Stowarzyszenia „My chcemy Boga”, pod dyrekcją p. Paszkowskiego. Trio z „Wesela Figara” i kwintet polonez z opery „Hrabina” Moniuszki odegrali świetnie pp. Antoni Michałowski, Henryk i Jan Goeblowie, A. Rybak, L. Żakiewicz, A. Sudra i Teszner. Solo śpiewali pp. Anna Garlińska i Dworzaczek; cieszyli się niezmiernym powodzeniem.

Wiersz Konopnickiej z siłą wypowiedział zdolny amator A. Sumiewski.

Ostatnią część wypełnił obrazek dramatyczny ze śpiewami w 1 akcie Ancezyca „Łobzowanie”, wykonali go członkowie Stowarzyszenia z wielkim zacięciem i pełną szczerością.

Podczas antraktyw uprzyjemniała czas gra kwintetu mandolinistów.

W czasie antraktyw trzeciego odtańczyli bardzo ładnie dzieci krakowiaka i polkę węgierką.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej.

Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej (Nowy Rynek № 6), odbyło się ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia.

O godz. 4 po południu w obecności 92 członków posiedzenie zajął prezes Stowarzyszenia, p. Jan Smarżyński, który prosił zebranych, aby przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłego członka s. p. Edwarda Mertina.

Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano p. Wacława Morsztynkiewicza, który na asesorów zaprosił pp. Karola Prowego, Antoniego Burno i Witolda Wiśniewskiego, a na sekretarza p. Romualda Wasiliewskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący przeczytał porządek spraw, mających być poruszonymi na ogólnym zebraniu. Porządek ten

zebrani bez zmian przyjęli. Przeczytano protokół z poprzedniego ogólnego zebrania i dwóch zebrań nadzwyczajnych.

Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że w roku sprawozdawczym wpływy wynosiły rb. 3,915 kop. 96, a wydatki rb. 3,498 kop. 5. W sumach tych zwrócono uwagę na dwie poważne pozycje, w wpływach 2,452 rb. 50 kop. zebrane ze składek członkowskich, w wydatkach zaś 1,397 rb. 50 kop., wypłacone członkom jako wsparcia. Bilans zaś wykazał, iż majątek Stowarzyszenia wynosi 11,620 rb. 62 kop.

Komisja rewizyjna w sprawozdaniu swem nadmienila, iż wszystkie pozycje w ksiązkach rachunkowych znalazła zupełnie w porządku, lecz uważa jednakże, że dla ścisłości rachunkowej należałoby, by rachunek kosztów na oddziały miał specjalne conto, żeby na wydawanie wsparć członkom był zaprowadzony specjalny kwitaryusz, żeby procent 34 rb. 81 kop. wnieść na rachunek kasy wdów i sierot i żeby zaprowadzić specjalną ksiązkę rachunku z zabaw. Wnioski powyższe zebrani uznali za słuszne i wraz ze sprawozdaniem kasowym i bilansem zatwierdzili.

Przewodniczący w bardzo ciepłych słowach wyraża uznanie zarządowi za jego nader intensywną pracę, dzięki czemu zmniejszyły się zaległości składek członkowskich o 80%, a wypłata zapomóg doszła do rozmiarów, jakich jeszcze w dziejach Stowarzyszenia do tej pory nie notowano. Niezależnie od tych prac zarząd zupełnie pomysłnie przeprowadził zmianę ustawy, dając możność szerszego rozwoju Stowarzyszenia, wskutek czego Stowarzyszenie zostało skierowane na te drogi, o jakich przez długi szereg lat myślano. Biorąc pod uwagę te wszystkie dane, mówca przyszedł do wniosku, aby zebrani wyrazili podziękowanie całemu zarządowi, a w szczególności prezesowi p. Janowi Smarżyńskiemu, wice-prezesowi p. Edwardowi Nelsonowi i sekretarzowi p. Kazimierzowi Pestkowskiemu. Zebrani do wniosku tego chętnie się przychyliłi i wyrazili podziękowanie przez powstanie z miejsc.

Sprawozdanie z ruchu członków i kasy wdów i sierot przyjęto bez dyskusji.

Przeczytano regulamin, jaki miał obowiązywać oddziały Stowarzyszenia, lecz ze względu, iż oddziały na ogólnym zebraniu w Częstochowie w d. 24 listopada 1907 roku poczyniły pewne zmiany w regulaminie, o czym w swoim czasie podaliśmy do powszechnej wiadomości, zebrani po krótkiej dyskusji zmiany powyższe zatwierdzili.

Budżet wpływów i wydatków na rok 1908 w sumie 5,634 rb. 45 k. przyjęto ze zmianą tą, że na kasę wdów i sierot podniesiono wpływy o 200 rb., zmniejszając ją na innych wydatkach. Jednocześnie polecono zarządowi, aby w przyszłości przedsięwziął energiczną działalność, by fundusze kasy wdów i sierot zwiększyć z rozmaitych nadzwyczajnych wpływów.

Z powodu, iż w nowej ustawie Stowarzyszenia zauważono pewne niedomówienia i braki, zebrani uchwalili, aby zarząd bezzwłocznie przystąpił do rewizji ustawy i w dniu 22 marca r. b. poczynione zmiany przedstawił na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu.

Załatwiono kilka spraw zamiejscowych. Do zarządu wybrano: pp. Jana Smarżyńskiego (82 g.), Kazimierza Pestkowskiego (81 g.), Antoniego Szymańskiego (76 g.), Edwarda Nelsona (72 g.), Juliana Kellera (67 g.), Elwarda Weigta (65 g.), Adolfa Stejkowskiego (64 g.), Bolesława Zendlewicza (57 g.), Józefa Karińskiego (45 g.), Adama Piotrowskiego (41 g.), Apolinarego Zajferta (39 g.).

Wskutek zaś tego, iż pp. Matys i Feinstein mieli równą ilość głosów, przystąpiono do ponownych wyborów i większością głosów wybrano p. Bolesława Feinsteina.

Na zastępców członków zarządu wybrano pp. Matysa, Wiśniewskiego i Czarneckiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Nakielskiego, E. Drutowskiego i Adama Piotrowskiego.

Zebrani, uznając trudy p. Wacława Morsztynkiewicza, jako przewodniczącego, wyrazili mu podziękowanie przez powstanie z miejsc.

Prezes zaś Stowarzyszenia p. Jan Smarżyński w bardzo ciepłym przemówieniu wyraził żal, że p. Morsztynkiewicz, długoletni pracownik zarządu Stowarzyszenia, która mu zawdzięcza wiele dobrego, publicznie zrzekł się udziału w pracy społecznej, a było to powodem, że nie wybrano go do zarzą-

du ani też komisji rewizyjnej. Sumując wszystkie dane, p. Smarżyński podaje wniosek, aby zebrani w dowód uznania wdzięczności, wyrazili p. Morsztynkiewiczowi podziękowanie przez powstanie. Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty.

P. Morsztynkiewicz, zaskoczony niespodzianą tą owaacją, bardzo serdecznie podziękował zebranym i przyrzekł, że będzie nadal w każdym wypadku służyć, radą i czynem instytucji.

O godz. 10 i pół wieczorem posiedzenie zamknięto.

Areszty terrorystów.

W Petersburgu, w ubiegły czwartek o godz. 2 ej po połud. na najludniejszych ulicach miasta, dokonano całego szeregu aresztów, które nie obe- szły się bez rozlewu krwi. O zajściach tych dzien- niki miejscowe przynoszą szczegóły następujące:

Na rogu Ekaterynhofskiego prospektu i ulicy Sadowej, agent «ochrony» aresztował jakąś młodą i inteligentną kobietę, którą wraz z policyantem odprowadził do cyrkułu. W chwili, gdy agent, chcąc otworzyć drzwi do kancelarii cyrkułu, pu- ścił trzymaną dotąd rękę nieznaną, ta szybkim ruchem dobyła z ukrytej w palcie kieszeni rewol- weru i strzeliła do policyanta, raniąc go w tył głowy. Drugiego strzału dać nie mogła, agent bowiem powalił ją na ziemię. Przy rewizji zna- leziono przy niej siedmiostrzałowy rewolwer z 6 nabojami, oraz magazyna zapasowy. Nieznajoma odmówiła wszelkich wyjaśnień.

Tegoż dnia o godz. 2-iej po południu agenci ujęli na wyspie Wasiljewskiej młodego mężczy- znę, którego dawno już mieli na oku. Nieznajomy w chwili aresztowania strzelił kilkakrotnie, raniąc jednego agenta w rękę, a drugiego w twarz. Obezwładniono go na miejscu i odprowadzono do cyrkułu, gdzie przy rewizji znaleziono branning, naboje zapasowe, różne listy i papiery.

Równocześnie na ul. Morskiej agenci ujęli dwóch młodych ludzi, przyzwrocie ubranych w wie- ku lat 22; jeden, sądząc z twarzy, jest rosyjan- nem, drugi okazał się włochem, nazwiskiem Pal- vino. U jednego znaleziono w kieszeni przyrząd wybuchowy, a drugiego branning. Obaj oni, rów- nie jak wszyscy aresztowani w dniu tym, odmó- wili wszelkich wyjaśnień.

W pobliżu ul. Morskiej aresztowano mężczy- znę, przy którym znaleziono broń; na ul. Bassej- nej aresztowano 2 osoby. W granicach cyrkułu wyborczego ujęto 5 osób, które dopiero poprze- dniego dnia przybyły z Finlandyi. W liczbie are- sztowanych są przywódcy organizacji. Przy rewizji, dokonanej w mieszkaniach aresztowanych, znaleziono odezwy rewolucyjne, broń i ważne do- kumenty, dotyczące planów organizacji. W li- zbie rewizji zwraca na siebie uwagę dokonana u milionera, kupca 1-iej gildyi Mieszkowa, który jest właścicielem 50 parowców na Wołdze i mie- szka wraz z żoną w Petersburgu. Rewizja trwa- ła od godz. 6-iej wiecz. do późnej nocy i zako- ńczyła się uwięzieniem obu małżonków.

Przy ul. Znamieńskiej aresztowano cały per- sonel sklepowy «Magazynu manufaktury moskiew- skiej», złożony z dwóch mężczyzn i 2 kobiet. Aresztowanie to pozostaje w związku z dokon- anem na kilka godzin przedtem uwięzieniem jakiejś młodej dziewczyny, która nie chciała wyjawić na- zwiska swego. Wraz z aresztowanymi odstawiono do cyrkułu pod silną strażą kufek, zawierający różne przedmioty, przypuszczalnie bomby. Doko- nano również rewizji w domu, w którym mieścił się drukarnia i introhgatornia „Rossiji”. Areszto- wano studenta Wolcyra.

Ogółem dokonano w dniu tym około 40 re- wizji i aresztowano 32 osoby.

O godz. 2-iej po południu na placu Michaj- łowskim agenci aresztowali jakąś elegancko odzia- ną kobietę i towarzyszącego jej młodego mężczy- znę. Kobieta, spostrzegłszy zdaleka zbliżających się do niej agentów, rzuciła się do ucieczki, ostrze- liwając się od ścigających ją. Strzały te chybiły jednak, równie jak i dwa, skierowane do siebie samej. Policyanci powaliłi ją na ziemię, poczem, odebrawszy rewolwer, wsadzili ją do dorożki i za- wieźli do cyrkułu. W chwili, gdy dorożka rusza- ła, nieznaną krzyknęła «Do widzenia!» i jeszcze coś niezrozumiałego.

W czasie pościgu towarzysząc nieznaną u- siłował zabić drogą agentom, został jednak ujęty i również odwieziony do cyrkułu. Przy

rewizji znaleziono w mułce u nieznanym znaczną ilość dynamitu (12 funtów), u towarzysza zaś jej pod paszkiem, na gołem ciele, niewielką maszynę piekielną. Dynamitu było w niej około 5 funtów. Podobno parze nieznanym towarzyszyło jeszcze 2 młodych ludzi, zdążyli jednak zbiec.

Wieczorem dnia tego dokonano rewizji w domu Bodyski przy ul. Italskiej, położonym opodal pałacu Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza. Zrewidowano wszystkie mieszkania w olbrzymim kinkupietrowym domu, mającym aż trzy podwórza. W jednym z mieszkań aresztowano 2 kobiety i 3 mężczyzn. Rewizja trwała do późnej nocy.

Aresztowania i rewizje powyższe pozostają, jak zapewnia «Now. Wrem.», w ścisłym związku z dokonaniem niedawno aresztowaniem żandarma Bogdanowa. Dzięki aresztowaniu temu, policja wpadła na trop terrorystów, których większość znalazła się w dniu 20-ym lutego w jej ręku.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 lutego. (P) Komisja Dumy do spraw nietykalności osoby przyjęła w redakcji rządowej z projektu prawa art. 12 i 13, które opiewają, że jeżeli sędziowie lub prokurator dowiedzą się, że ktokolwiek jest bezprawnie trzymany w więzieniu bez postanowienia osób do tego upoważnionych, lub że ktokolwiek jest więziony w miejscu niewłaściwym, obowiązani są niezwłocznie uwolnić osobę, więzioną nieprawie, albo poczynić kroki, w celu uwolnienia aresztowanego w porządku przepisany.

Trzecia podkomisja komisji do spraw reformy sądowej przyjęła przepisy zasadnicze projektu ministra sprawiedliwości o skazaniu warunkowym i oświadczyła się za rozszerzeniem skazania warunkowego osób, skazanych na zamknięcie w fortecy do 4 miesięcy.

Komisja, utworzona na zasadzie art. 12 ustawy Dumy, ustanowiła etaty komisaryatu. Komisarz Dumy ma otrzymywać 4,500 rb., dwaj jego starsi pomocnicy po 2,800 rb., czterej młodszy po 1,800 rb., pięciu młodszych po 1,200 rb.

Komisja do spraw wyznaniowych wśród dawnych obrad nad projektem prawa o stosunku państwa do poszczególnych wyznań, oświadczyła, że wysokość kary za obrazę obrzędów i uczuć religijnych powinna być zmniejszona. Przedstawiciel zarządu oświadczył pomiędzy innymi, że do kompetencji Dumy nie należy nawet częściowa rewizja prawa karnego, tembardziej, że minister sprawiedliwości opracował i wniosł do Dumy specjalny projekt prawa w tej sprawie. Jednakże komisja postanowiła nie czekać na wniesienie projektu prawa o zniesieniu represyj karnych za obrazę uczuć religijnych, ale wybrać podkomisję do przejrzania i zredagowania odpowiednich artykułów prawa karnego.

Trzecia podkomisja do spraw oświaty przystąpiła do rozpoznania projektu prawa o wprowadzeniu nauczania powszechnego i oświadczyła, że projekt przewiduje jedynie plan finansowy sprawy, a nie dotyka typu szkół początkowych. Część członków podkomisji oświadczyła, że należy asygnować kredyt żądany, a następnie przystąpić do opracowania projektu stopniowego ulepszenia typu szkoły. Inni członkowie dowodzili, że naprzód należy opracować plan, a następnie aaszanowić się nad przyznaniem kredytu. Odrzuciwszy załatwienie sprawy, podkomisja wskazała szereg punktów, które należy opracować szczegółowo.

Petersburg, 22 lutego. (P) Porządek dzienny posiedzenia w Dumie państwowej w dniu 25 b. m. zapowiada: 1) wybór komisji do opracowania projektu prawa o zniesieniu czynszów, 2) raporty komisji rugów o sprawdzaniu pełnomocnictw członków Dumy z Moskwy, od ludności kozackiej w okręgach amurskim i usuryjskim, w gub. tomskiej, w Odesie i Kijowie, 3) raporty komisji redakcyjnej w sprawie trzech projektów prawa o cerkwi Zmartwychwstania Chrystusa, o wykładzie języka polskiego w seminarjach w Białej i w Chełmie, o rozszerzeniu mocy art. 253 ustawy leśnej, 4) raport komisji finansowej co do projektu prawa o utrzymaniu bez zmiany na rok 1908 i 1909 w okręgach zakaukaskim, twerskim

i kubańskim podatku państwowego, 5) raport komisji finansowej co do projektu prawa o sumach podatku od nieruchomości na rok 1908 w miastach, miasteczkach i osadach; 6) raport komisji finansowej co do podatków w okręgach semirieczyńskim, uralskim i turgańskim, 7) raport komisji o środkach walki z pijactwem w związku z wnioskiem Dumy o potrzebie uzupełnienia niektórych artykułów przepisów o sprzedaży trunków, 8) raport komisji finansowej co do projektu prawa o asygnowaniu środków na urządzenie w roku 1908 w Petersburgu międzynarodowego kongresu w sprawie żeglugi, 9) raport komisji budżetowej co do asygnowania środków na budowę mosi w Pskowie i o kredycie na rozpoczęcie budowy w sumie 130,000 rb., 10) raport komisji interpelacyjnej co do interpelacji do prezesa rady ministrów w sprawie bezprawnego postępowania wileńskiego oddziału ochrony.

Komisja budżetowa przyjęła projekt prawa o zamianie misji w Tokio na ambasadę. Projektowaną placę tego ambasadora komisja zniżyła o 50,000 rb., do sumy, jaką pobiera poseł francuski w Tokio.

Petersburg, 22 lutego. (P) Osma podkomisja budżetowa w etacie ministra komunikacji pozostawiła dochody bez zmiany, zaś wydatki na podróże urzędników kancelarii zmniejszyła o 11,000 rubli.

Pierwsza komisja rugów uznała wybory w Moskwie za prawidłowe.

Komisja interpelacyjna orzekła, że interpelacja w sprawie nieobłożenia podatkiem gruntowym gruntów nieuprawnych i nie może być wniesiona na zasadzie art. 52 ustawy Dumy, a może tylko od rządu żądać wyjaśnień na zasadzie artykułu 40-go.

Komisja do spraw cerkwi prawosławnej obraduje nad projektem prawa o procedurze w sprawach rozwodowych osób wyznania prawosławnego z powodu cudzołóstwa lub niezdolności do życia małżeńskiego.

Petersburg, 22 lutego. (Wl) Aresztowania w Petersburgu trwają w dalszym ciągu. Większość aresztowanych, przeważnie młodzieży, przewieziono wczoraj do twierdzy petropawłowskiej.

Kijów, 22 lutego. (P) Sąd okręgowy rozpoznał sprawę nielegalnie utworzonej w uniwersytecie rady przedstawicieli studentów, kierującej urządzaniem wieców, ogłaszającej strejki i skazała 12-tu oskarżonych na 3 miesiące fortecy, dwóch na dwa miesiące fortecy, a 10 uwiewnił.

London, 22 lutego. (P) Komisja parlamentarna dla spraw bałkańskich postanowiła zaproponować rządowi angielskiemu, aby nie dopuścił do rozbicia się sprawy reform w Macedonii. Ponieważ Austro-Węgry, skutkiem projektu swego budowy kolei w sandżaku nowobazarskim, pozbawiły się możności wypełnienia zadania, powierzonego im i Rosji, przeto — zdaniem komisji — Anglia powinna zażądać, aby urzeczywistnienie reform w Macedonii powierzyć takim mocarstwom, które byłyby gotowe wywrzeć w razie potrzeby nacisk na Turcję.

Wiedeń, 22 lutego. (P) Z Konstantynopola donoszą, że żandarmów macedońskich, znajdujących się pod dowództwem oficerów europejskich i wyszkolonych w założonych w Macedonii szkołach żandarmeryi, uzbrojone w szybkostrzelne karabiny Mausera.

London, 22 lutego. (Wl) Do „Daily Telegraphu“ donoszą z Lizbony, że odkryto tam nowy spiszek przeciwko rządowi, dążący do wywołania buntu wśród wojska. Władze zarządziły rozległe środki zapobiegawcze.

Kijów, 23 lutego (P) Sąd okręgowy rozpoznał sprawę nielegalnie utworzonej w uniwersytecie rady przedstawicieli studentów, kierującej urządzaniem wieców, ogłaszającej strejki i skazała 12-tu oskarżonych na 3 miesiące fortecy, a 10-ju uwiewnił.

Tyflis, 23 lutego (P) Odnaleziono porwanego przed miesiącem przez rabusiów syna znanego bogacza Juzbaszewa, ucznia z 7-ej klasy. Rabusie wzięli go w pewnej wsi w pobliżu Tyflisu.

Ujęto dwóch współników zabójstwa członka Rady państwa, Czawczawadze.

Sofia, 23 listopada (P) „Agencja bułgarska“ upoważniona jest do oświadczenia, że pozbawione jest zupełnie podstawy doniesienie «Timesa», jakoby król bułgarski w r. z. zmienił politykę swoją

w kierunku zycziwym dla Austrii i jakoby wówczas bułgarski minister spraw zagranicznych zrobić miał rządowi austro-węgierskiemu propozycję wzajemnego popierania bułgarskich i austriackich interesów politycznych na półwyspie Bałkańskim.

Berlin, 23 lutego (P) Ogłoszono urządzenie o ustąpieniu sekretarza stanu w urzędzie skarbu, Stengla, i mianowaniu na jego miejsce Sydowa. Stengel otrzymał wielki krzyż orderu Czerwonego Orła oraz pismo odręczne cesarza.

London, 23 lutego (P) Burza, która szalała wczoraj z straszną siłą, zburzyła wielkie domy, pozrywała dachy z kościołów, powyrzywała drzewa z korzeniami. Z okolic nadmorskich dochodzą wiadomości o licznych katastrofach. W Manchesterze i Liverpoolu wstrzymano ruch tramwajowy. Są liczne ofiary w ludziach.

D Z I E N N E.

Berlin, 24 lutego. (P) „Norddeutsche“ stwierdza pomyślny obrót, jaki przyjęły rokowania dyplomatyczne między Rosją a Austrią i wyraża nadzieję, że stosunki pomiędzy oboma państwami, o ile dotknięty został projekt kolei żelaznej nowobazarskiej, wyjaśniły się i umocniły. Ugoda rosyjsko-austriacka znów się umocniła w przedmiocie kwestyi macedońskiej i jest obecnie podstawą jak i przedtem pomyślnego rozwoju kwestyi macedońskiej.

Berlin, 24 lutego. (P) „Norddeutsche“ pisze w kwestyi macedońskiej: „Popierając kroki, mogące współdziałać dalszemu przeprowadzeniu reform, polityka niemiecka kieruje się przede wszystkim względami zachowania jedności w działaniu mocarstw; wówczas nawet, kiedy poglądy co do pozostałych kwestyj w zasadzie były rozbieżne, zawsze można było znaleźć decyzję, która mogła zjednoczyć wszystkie gabinety.

Cel, który osiągnąć należy w danym wypadku — polepszenie stanu w Macedonii — jest wspólnym dla wszystkich mocarstw i nie wywołuje żadnych sporów, ani kwestyi, jakie gałęzie administracji należy zreformować, ani też kwestyi o kierowniczych zasadach reform.

Wobec tego, nie jest ważnym jeżeli przy obradach nad projektem, zgodnie z taktyką dyplomatyczną, której trzeba przestrzegać w widokach przeprowadzenia wspólnych dla wszystkich żądań, postowie w Konstantynopolu, obznajmieni z warunkami miejscowymi, odstępują niekiedy w szczegółach od poglądów swoich rządów, to podobne wypadki nie dają jeszcze prawa o przerwaniu lub nawet naruszeniu tylko harmonii koncertu europejskiego.

Temi wskaźnikami chcielibyśmy przeciwdziałać przedwczesnemu pesymizmowi w ocenianiu przedsięwziętych przez mocarstwa środków przyspieszenia reform i nadawaniu zbyt wielkiego znaczenia możliwym rozdzwielkom w kwestyach taktyki na konferencyach posłów w Konstantynopolu i w koncercie mocarstw.

Nizszy-Nowogród, 24 lutego. (P) W pierwszej oficynie więzienia przy rewizji, znaleziono: nabitą bombę, 4 samodzielniego wyrobu noże i kindżał.

Tyflis, 24 lutego. (P) Wczoraj na ul. Wiliaminowskiej trzech nieznanym ludzi przeszło 15 wystrzałami zabił 2 agentów wydziału ochrony.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/II 1 pp.	736.4	+ 0.8	89	Pd 3	% dnia 22/II Temperatura max. +1.7° C.
22/II 9 w.	735.8	+ 1.8	93	Pn Z 1	Temperatura min. -1.5° C.
23/II 7 r.	728.5	+ 1.2	93	Z 3	Opadu 3.7 Z dnia 23 II
23/II 1 pp.	729.5	+ 2.1	91	Pn Z 3	Temperatura max. +3.9° C.
23/II 9 w.	731.4	+ 1.1	98	Z 1	Temperatura min. -0.2° C.
24/II 7 r.	731.2	+ 1.0	89	Pd 1	Opadu 3.9

Zapalanie torped z odległości.

Technika wojenna wzbogacona została nową bronią — fizyk francuski, Branly, wynalazł przyrząd, który, przy pomocy fal Herza, może torpedy skierować do pewnego oznaczonego punktu w ten sposób, że nie podlegają wpływowi innych fal elektrycznych; nadto przyrząd ten może wywołać wybuch min lądowych na znacznej odległości.

Prof. M. Branly doświadczenia swoje w tym kierunku prowadził od lat kilku i w końcu roku 1906 miał już pewne wyniki dodatnie; mógł np. z odległości wprawić w ruch wentylator elektryczny, wystrzelić z pistoletu i t. d. Zasada sama polega na zastosowaniu Hertzowskich, wytwarzanych przez iskrę elektryczną, przeskakującą między dwoma biegunami miedzianymi.

Na działanie tych fal wystawił najpierw Branly aparat, złożony głównie z rurki szklanej, mającej około 2 milimetrów, która zawiera bardzo niewielką ilość opłóków metalowych między dwiema małymi retortami. Skoro tylko przyrząd

ten wsunięty zostaje w odpowiednią sferę prądu elektrycznego, następuje przerwanie prądu.

Skutkiem tego w bliskim przewodzie wytwarza się iskra elektryczna, która wysyła wspomniane wyżej fale Herza. Te zaś spotykają na pełnioną opłótkami rurkę i zamieniają ją na przewodnik, przez który przechodzi prąd, przyczem wytwarzane się iskry oczywiście ustaje. Lekkie uderzenie w rurkę sprawia, że jej działalność niezwłocznie ustaje, skutkiem czego prąd ponownie się przerywa; ten sam proces zaczyna się zatem nanowo i stąd można dowoli wywoływać przerwy krótsze lub dłuższe.

Jak odbieracz nadawać się tedy mógł przyrząd, oparty na zasadzie przerywania prądu i Branly uznał, że najwłaściwszy w tym celu jest aparat Morse'a, do którego wstawił np. rurkę z opłótkami, jak opisano powyżej, i skierował na nią fale odległej stacji. Odbieracz był tak urządzony, że po każdym ruchu fal rurka otrzymywała lekkie uderzenie celem przerywania prądu. Na podstawie prób, z takim przyrządem odbierającym dokonanych, Branly użytkował go jako podstawę do budowy odbieracza, który przenie-

sioną przez falę energią, wprawia w ruch rotacyjny. A ten ruch właśnie użytkowywany bywa następnie w różnych celach.

Jubileusz. Majster oddziału mechanicznego T-wa Akc. Heinzel i Kunitzer p. Józef Schmidt, obchodzi dnia 24 Lutego r. b. jubileusz 25-cio letniej pracy. Zasłużonemu jubilatowi, współpracownicy wręczyli upominek. 254-1

Zgromadzenie majstrów ślusarskich urządzi w sobotę 29 lutego w sali na Księzym Młyne

BAL

z niespodziankami dla pań, na który uprzejmie zaprasza się pp. członków i wprowadzonych przez nich gości. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. 232-3-2 KOMITET ZABAW.

Urząd Starszych Zgromadzenia Majstrów Tkackich w Łodzi

zawiadamia niniejszem pp. członków zgromadzenia, że w dniu 28 maja r. b. uroczyste obchodzony będzie 89-letni Jubileusz Zgromadzenia i że w celu upamiętnienia tegoż dnia, zaprojektowano ułożenie grupy fotograficznej pp. członków.

Upoważnienia do fotografowania rozsyłane będą pp. członkom, o ile adresy ich są wiadome; pp. członkowie zaś, którym z powodu braku adresu lub innych powodów, powyższe upoważnienia nie zostały doręczone, są uprzejmie proszeni o odebranie takowych u starszego majstra p. Józefa Lisnera, Piotrkowska № 156, przyczem nadmieniam się, że ostatni termin do fotografii naznaczony został na dzień 25 marca r. b.

Urząd Starszych Zgromadzenia Majstrów Tkackich w Łodzi.

199-3-3

W Niedzielę dnia 1 marca r. b. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy NAWROT 38, Towzystwo śpiewacze „LIRA” urządzi 253-3-1

BAL kostyumowo-maskowy, na który zaprasza członków i wprowadzonych gości.

Kursa dla amatorów fotografów.

DZIELNA 13.

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNYCH PORTRÉ ÓW

o wysoce artystycznym malarskim charakterze. Portrety brązowe, srebrne, naturalnej wielkości, wiecznie trwałe. Zdjęcia grup, obrazów, rysunków, budynków, wnętr, maszyn i t. p.

Zdjęcia dokonywa długoletni współpracownik pierwszorzędnych zagranicznych firm, jak to: Pitznera, Wiktora Angierera, Lewiego w Wiedniu, Maja w Pieszczach.

Wł. PIOTROWICZ.

Kursa dla amatorów fotografów. 1664-16-16

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPAOEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortozza) wykonują wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. № 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica ochorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1513-104

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. № 124.

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 15 w kędzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w połowru, w osyaznie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
haftu wchodzące, wykonywa takowe
starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczenice.

Okolo 100 rubli zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden). Postfach nr. 25. 1824-5-5

Kto pożyczycy
na hypotekę domu w Łodzi 3.000 rb. dostanie oprócz procenta mieszkanie z 3-ch pokoi. Osoba samotna otrzyma procent i pełne utrzymanie z mieszkaniem. Oferty Administracya „Rozwoju” sub „Pewna Lokata”. 230-3-3

Zaginął pies dog szary
z obciętemi uszami.
Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Zielona nr. 29. 255-1

Mieszkanie
od lipca potrzebne z 3 lub 4 pokojów z wygodami blisko Krótkiej. — Oferty Krótka 9, skład spirytusu denaturowanego. 251-3-1

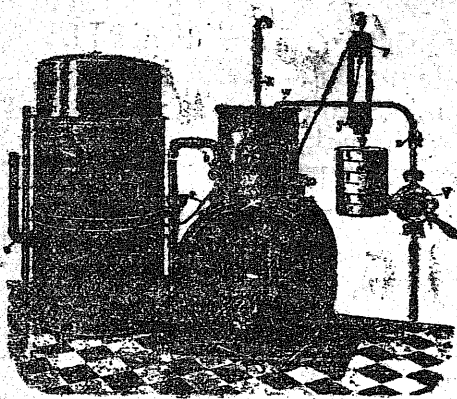
Szory
czarne z kółkami brązami, ręcznej roboty, dwie latarnie acetylenowe o 100 świecach, plus wyżej w trzeciem polu do sprzedania.
Wiadomość Krótka 9, skład spirytusu denaturowanego 252-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.
Artystycznie wykonywane portrety z każdej fotografii, kredkowe, pastelowa i olejna. L. Jankowski, Mikołajewska 59 m. 54. 496-10-3
A kuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Ziota nr. 7. 327-2-2
Członki drukarskie zużyte kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.
Do sprzedania sklep, dający 40 rb. czystego dochodu. Wiadomość: Staro Zarzevska 142, Lewandowski. 521-3-3
Do wynajęcia dwa pokoje frontowe. Wiadomość Pańska 77 m 15. 548-3-1
Dwa pokoje umeblowane, każdy z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Dzielna 40 m. 1. 554-6-1
Fortepian bardzo tanio sprzedam. Ul. Andrzejka № 18 m. 4. 524-3-3
Grywam na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale i wieczorki. Piotrkowska 176 m. 50. 552-2-1

Kantor „Pomoc”, Przejazd № 14, ma do umieszczenia bardzo dobre mamki. 551-1
Kupię pianino używane w dobrym stanie. Oferty wraz z podaniem ceny pod lit. W. W. w adm. „Rozwoju”. 542-3-2
Młody człowiek uczciwy, ze średnim wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju” pod „Uczciwy A. R.” 479-4-3
Maszyna Singera, prawie nowa, pieścielniowa i maszyna za 18 rubli. Piotrkowska 108-16. 535-4-2
Osoba w średnim wieku, energiczna, zdrowa, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowym — pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem w dworze, lub u księdza. Oferty pod lit. A. C. w Admin. „Rozwoju”. 371-4-9
Poszukuje się zdolnej gospodyni. Wiadomość: Lecznica, ul. Podleśna № 15, w godzinach południowych. 531-3-2
Poszukuję przyzwoitej panieki na mieszkanie, ulica Pasta nr. 5 mieszk. nr. 6. 519-3-2
Potrzebna zdolna krawcowa, z dobrym krojem, na stałe. Długa nr. 20, sklep, Lokciowy. 533-3-2
Potrzebna zdolna prasowaczka na wyjazd do Pabianic. Blizsza wiadomość w Łodzi, ul. Wysoka nr. 15 m. 13. 537-3-2
Pokój do wynajęcia zaraz. Widzewska № 10 m. 8. 544-1
Sprzedam dwa magły w dobrym punkcie. Wiadomość: Dzielna 25. 520-3-3
Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej, wydany z fabryki Karola Schejblera na imię Maryanny Kik. 541-3-2
Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Chesza, wydany z fabryki L. Grohmana. 543-3-2
Zaginął paszport na imię Bolesława Trzcinskiego, wydany z gminy Chojny. 527-3-3
Zaginął paszport na imię Józefa Jastrzębskiego, wydany z gminy Opoczno. 529-3-3
Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Maciejewskiej, wydany z fabryki Adama Ossera. 530-3-3
Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Krajnberga na imię Józefa Banasiaka. 547-3-1
Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Turku, na imię Franciszka Grzeszki, oraz wksel in blanco na sumę rb. 2.0, wystawiony przez Smakowskiego. 543-3-1
Zaginął paszport na imię Antoniego Gatnera, wydany z gminy Chabielice. 549-3-1
Zaginął kwit na zegarek nr. 98389, wydany przez M. Wojtczaka. 552-3-1
Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Paszkiewicza, wydany z fabryki Artura Maistra. 550-3-1
Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Szadkowskiej, wydany z fabryki Adama Ossera. 555-3-1
Zaginął paszport na imię Michalina Grzybowskiej, wydany z gm. Dąków. 556-3-1
Zaginął paszport na imię Gołdy Abramówny Gliksmann, wydany z m. Łodzi. 557-3-1
Zgubiono kwit od paszportu, wydany z fabryki A. Prusaka na imię Aleksandra Iwanowa. 558-3-1

Zdjęcia dzieci i niepełnosprawnych.

Najnowszego udoskonalonego ustroju
APARATY „HERBST“
 do oświetlania gazem powietrznym



domów mieszkalnych, hoteli, teatrów i t. p. gmachów, także dla celów przemysłowych i laboratoryjnych.

Aparaty wytwarzają gaz samodzielnie i na zimno, przez to wykluczone jakiekolwiek niebezpieczeństwo — mogą być stawiane w każdym pomieszczeniu.

Światło nie ustępuje elektrycznemu, tanże od tegoż 3 razy, a od zwyczajnego naftowego 4 razy.

Aparaty w różnych wielkościach od 10 do 300 płomieni, o sile 50 świec każdy. Przeszło 1000 aparatów w użyciu za granicą, a 100 w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.

Opisy, cenniki aparatów i całkowitych urządzeń bezpłatnie.

A. WETTLER sr.
 Warszawa, Hoża 49.
 — Telefony № 98 i 119-98.

Urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, ogrzewanie centralne, wentylacja, kąpiele i łaźnie, wodociągi pneumatyczne, oczyszczanie ścieków.
 Aparat „HERBST“ w działaniu do obejrzenia w biurze firmy. 1840-4

Zatw. przez Mm. Spr. Wewn.

Szkola Akuszeryjna D-ra REJSA

w Warszawie, Posał nr. 13, tel. 3592. Zapis uczęszczać od 11-1-ej. Początek wykładów rozpoczęty 1 (14) stycznia 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości. 1951-6-6

Polska Róża są najlepsze papierosy.

Polska Róża są łagodne w smaku.

Polska Róża mają przyjemny zapach.

Polska Róża kosztują 10 szt. 3 kop.

Polska Róża można wszędzie dostać.

Polska Róża są wyrabiane w fabryce

Towarz. M. J. Bostanzoglo w Moskwie.

215-5-3

Pączki domowego pieczywa, doskonale po 4 kop.,
 — jak również i faworki 2 razy dziennie świeże.

Obstalunki od 100 szt. po 3 kop.

Ul. KONSTANTYNOWSKA № 57 m. 18. 187-14-6

Instytucja wychowawcza
 poszukuje zarządzającej

inteligentnej, z kilkoklasowym wykształceniem, obeznaną z gospodarstwem domowym i administracją, z praktyką kilkoletnią i pierwszorzędnymi rekomendacjami.

Wiadomość: Andrzejka № 5 m. 5, od godz. 2-ej do 4-ej. 214-3-2

KINEMATOGRAFY

rozmaitych systemów, całkowite urządzenia. Sprzedaż i dzierżawa obrazów kinematograficznych — tanio. Wiadomość: Teatr „Urania“, Cegielniana 34 221-6-4

Przyspawabiam na świadectwa. Udzielam korepetycji. Specyalność lądowa. Wiadomość: ul. Widzewska № 44 a adwokata od godz. 2 1/2, do 3 1/2, po południu. 95-d

Codziennie przyjmuję zapisy Pań i Panów na

Nowy Kurs Tańców,

który rozpocznie natychmiast po skompletowaniu takowego — jeszcze w bieżącym miesiącu. Cegielniana 56, m. 1. **A. Lipiński.**

Młodzież szkolna korzysta z ulg w opłacie!

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Teatr Wielki.

We wtorek dnia 25-go lutego 1908-go roku

Jedyny nadzwyczajny koncert

Solisty

N. N. Fignera

Ze współudziałem znanej śpiewaczki

227-3-3

René Figner.

Bilety do nabycia codziennie w kasie teatru Wielkiego od godz. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Szczegóły w programach. Początek o godz. 8 wiecz.

Dr. S. KANTOR 1816

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
 Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz.,
 panie od 5-6.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8,
 panie od 4-5. 1070-r-101

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla
 dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko
 od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
 Zielona № 5.
 Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiecz., panie 5-6
 po południu. W niedziele i święta 9 r.
 do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. I. Silberstrom

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
 Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy etc.
 Przyjmuje od 8-11 1/2, rano i od 4-8
 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
 panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
 Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutajszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pleśniowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzejka 13.
 Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. Ark. Goldenberg

mieszka jak dawniej
Widzewska 106A
 Chor. woin., dzieci i akuszeryj.
 Przyjm. od 5 do 7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe. 36r1

Dr. Henryk Trenkner

powrócił.

Choroby dzieci.
 WIDZEWSKA 160.
 21633 Od 6-7 po południu.

Dr. Z. Sławińska

234-4-2

powróciła.

Przyjmuje od d. 24 lutego.
 Piotrkowska 132.

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler,
 ul. BENEDYKTA Nr. 10.
 Przyjmuje na słabość, najściślej dyskrety. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 34

Ządać wszędzie!

mydło toaletowych przetluszczone D-ra A. LARSONA i austriackich oryginalnych „Franciszka Józefa“, zdumiewająco udelikatniających cerę.
 Reprezentant na Łódź, ul. Skwerowa
 № domu 20 m. 12 213-3-2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 59
NATALII KEDZIERSKIEJ
 przyjmuje obstalunki i reperacje.
 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

3 lub 2 pokoje

z kuchnią, potrzebne od 1-go kwietnia, w ostateczności 1 lipca na ul. Piotrkowskiej lub w okolicach bliżej Piotrkowskiej. Oferty w „Rozwoju“. 202-3-3

Majster przedziałniczy,

poszukuje miejsca przy samoprządnicach obrączkowych, niciarkach. Wiadomość: Fabianice, ulica św. Rocha № 277, Czarnecki. 17433

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,
 A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Gluchowskiego.
 Lwia część Łożdzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

Ale dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Materyały letnie:

na ubrania męskie,

210-3-2 okrycia damskie etc.
 wyprzedaje tanto w mieszkaniu MIKOŁAJEWSKA 9. (z Piotrkowskiej 64, 2-gie podwórze, parter) Ajfer.
 Wyroby futrzane i nowości zakupiańskich ubiorów, niżej ceny kosztu.

Wydawca **W. Czajewski.**